



STOWARZYSZENIE OBRONA ZWIERZĄT
ul. 11 Listopada 29, 28-300 Jędrzejów
tel. 607-171-458, www.obrona-zwierzat.pl
KRS 0000292939 **REGON** 260199276 **NIP** 656-22-72-801
Alior Bank S. A. **75 2490 0005 0000 4500 7398 2092**

“Możemy człowieka ocenić po tym, jak traktuje zwierzęta” - Immanuel Kant (1724-1804)

Jędrzejów, 13.10.2015 r.

Sąd Okręgowy w Kielcach

za pośrednictwem

Sądu Rejonowego w Kielcach

Wydział II Karny

sygn. akt II K 294/15

Zażalenie na postanowienie Sądu Rejonowego w Kielcach

z dnia 07.09.2015 r., sygn. akt II K 294/15

Oskarżyciel subsydiarny, Stowarzyszenie Obrona Zwierząt, KRS 0000292939, organizacja pożytku publicznego, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt, zaskarża w całości postanowienie Sądu Rejonowego w Kielcach z dnia 07.09.2015 r., sygn. akt II K 294/15 (doręczone dnia 06.10.2015 r.), wnosząc o jego uchylenie i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Skarżący zarzuca naruszenie art. 17 § 1 pkt 1 kodeksu postępowania karnego (zwanego dalej: k.p.k.) i art. 339 § 3 pkt 2 k.p.k., poprzez przyjęcie przez Sąd, że w sprawie występuje okoliczność oczywistego braku faktycznych podstaw oskarżenia. Sąd I instancji wyciągnął błędny wniosek o istnieniu przesłanki umorzenia postępowania karnego opisanej w art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k., popełniając trzy fundamentalne błędy:

1. w zakresie oceny znamion przestępstwa z art. 231 kodeksu karnego (zwanego dalej: k.k.);
2. w zakresie oceny znamion strony podmiotowej czynu znęcania się nad zwierzętami z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21.08.1997 o ochronie zwierząt (zwanej dalej: u.o.z.);

3. w zakresie ustalenia związku przyczynowego pomiędzy czynami oskarżonych W. Lubawskiego i Cz. Gruszeńskiego, związanymi ze zorganizowaniem w określony sposób działalności miejskiego schroniska dla zwierząt w Kielcach, a skutkami tych działań, które bezpośrednio prowadziły do przepełnienia schroniska i wystąpienia znamion czynu z art. 35 ust. 1 u.o.z.

Uzasadnienie

1.

Sąd słusznie wskazał, że niedopełnienie obowiązków przez funkcjonariusza publicznego polega na zaniechaniu ich wykonania albo na wykonaniu nienależytym. Zaś z przekroczeniem uprawnień mamy do czynienia także w sytuacji, gdy funkcjonariusz podejmuje czynność mieszczącą się wprawdzie w zakresie jego uprawnień, ale do podjęcia której nie było podstawy faktycznej lub prawnej (str. 4 uzas.). Jednak wykazanie braku znamion przestępstwa z art. 231 k.k. Sąd ogranicza do wskazania, że oskarżeni W. Lubawski i Cz. Gruszeński działali w zakresie uprawnień, bez wgłębiania się w ich podstawy faktyczne i prawne.

Tymczasem wedle subsydiarnego aktu oskarżenia, dla zarzucanego im czynu wydania zezwolenia dla Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Sp. z o. o. (zwanego dalej: PUK) i zawarcia umowy z PUK nie było właśnie podstaw faktycznych ani prawnych, a jednocześnie czyny te w decydujący sposób ukształtowały sposób prowadzenia schroniska i przypieczętowały los koszarowanych tam zwierząt.

Sąd stwierdził, że wydanie dla PUK zezwolenia na prowadzenie schroniska nie naruszało przepisów ustawy z dnia 13.09.1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (zwanej dalej: u.c.p.g.) - str. 5 uzas. Jednak uwadze Sądu umknęło, że zarówno w 2002 r., jak i aktualnie, art. 7 ust. 5 u.c.p.g. stanowi, iż gminne jednostki organizacyjne prowadzące na obszarze własnej gminy działalność o której mowa w ust. 1, nie mają obowiązku uzyskania zezwoleń, ale muszą spełniać warunki wymagane przy udzielaniu takich zezwoleń. Obowiązkiem prezydenta miasta (a od dnia 01.08.2009 r. rady gminy) było określenie wymagań, jakie powinien spełniać przedsiębiorca ubiegający się o uzyskanie zezwolenia (art. 7 ust. 3 u.c.p.g. w brzmieniu z 2002 r.: *Zarząd gminy określa i podaje do publicznej wiadomości wymagania, jakie powinien spełniać przedsiębiorca ubiegający się o uzyskanie zezwolenia na świadczenie usług określonych w ust. 1. Zarząd gminy może określić obszar, na którym usługi te mają być świadczone.*). Zatem w przypadku PUK uzyskanie zezwolenia było fakultatywne, natomiast określenie warunków udzielania zezwoleń – obligatoryjne. Tymczasem **Prezydent Miasta Kielce nigdy nie określił warunków, o jakich mowa w art. 7 ust. 3 u.c.p.g.**, a sama decyzja nie powołuje się na spełnienie przez PUK wymagań, jakie

powinien spełniać przedsiębiorca ubiegający się o uzyskanie zezwolenia na świadczenie usług określonych w art. 7 ust. 1 u.c.p.g. Niedopełnienie obowiązków przez oskarżonego W. Lubawskiego nie budzi w tym przypadku żadnym wątpliwości.

Nie było także podstawy faktycznej ani prawnej do zawarcia w imieniu Miasta Kielce umowy cywilnej z PUK (będącym jego własną jednostką), w przedmiocie zadań, należących już do statutowych zadań własnych PUK. **Nieprawidłowa forma powierzenia PUK wykonywania zadania publicznego, w sposób nieuzasadniony ograniczyła nadzór Miasta Kielce nad jego realizacją,** co umożliwiło znęcanie się nad zwierzętami w miejskim schronisku. Skutki tego przekroczenia uprawnień przez oskarżonych urzędników obszernie omówiono w subsydiarnym akcie oskarżenia, z którym Sąd zapoznał się najwyraźniej tylko wyrywkowo.

Sąd przywołuje rozstrzygnięcie Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Kielcach w sprawie odmowy stwierdzenia nieważności przedmiotowej decyzji (str. 5/6 uzas.), jednak nie odczytuje z tego rozstrzygnięcia kwestii najistotniejszej. Otóż Samorządowe Kolegium Odwoławcze wykazało, że zezwolenie na prowadzenie schroniska przez PUK obejmowało tylko teren miasta Kielce. Tymczasem w sprawie odkodowania znaczenia obszaru działalności schroniska dla zwierząt wypowiedział się już Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z dnia 17.03.2015 r., sygn. akt II OSK 2136/13, uznając za naruszenie warunków udzielonego zezwolenia przyjmowanie do schroniska zwierząt wylapanych poza granicami gminy, której organ udzielił zezwolenia. Tymczasem PUK przez lata przepełniało schronisko, podpisując umowy z dziesiątkami innych gmin z województwa świętokrzyskiego, a nawet spoza niego. To dowód na ewidentny brak nadzoru urzędników nad działaniami własnej spółki (niedopełnianie obowiązków) oraz traktowanie miejskiego schroniska nie jako miejsca realizacji zadania gminnego, lecz jako źródła dochodów PUK.

Jedynym racjonalnym wyjaśnieniem i nieuchronnym skutkiem takich, pozbawionych podstaw faktycznych i prawnych, działań oskarżonych było wykreowanie PUK na przedsiębiorcę na rynku odbierania bezdomnych zwierząt od gmin woj. świętokrzyskiego i innych województw, w celu przysporzenia dochodów temu przedsiębiorstwu. Takie ramy prawne i cel działania schroniska miały zaś decydujący wpływ na los przyjmowanych zwierząt.

Wskazać przy tym należy, że prowadzenie schronisk dla bezdomnych zwierząt nie należy do zadań własnych gmin. Natomiast z zadania gminy zapewniania opieki „własnym” bezdomnym zwierzętom, wynika słuszny i racjonalny cel prowadzenia przez gminę własnego schroniska, jako środka do realizacji zadania gminy. W żadnym razie nie wynika stąd jednak, że spółka gminna może prowadzić schronisko jako działalność gospodarczą, a tym bardziej polegającą na sprzedaży usług innym gminom. Zakazuje tego wprost przepis art. 9 ust. 2 ustawy z dnia 08.03.1990 r. o samorządzie gminnym.

Podkreślić także trzeba, że liczne akty normatywne, dokumenty kontroli i sprawozdania dotyczące prowadzenia schroniska, na które powołuje się Sąd w skarżonym postanowieniu, nie mogą być oceniane w oderwaniu od zadania publicznego, jakiemu prowadzenie schroniska ma służyć. Subsydiarny akt oskarżenia nie dotyczy oceny prowadzenia schroniska z punktu widzenia ekonomicznego, czy prawa weterynaryjnego, czy też u.p.c.g. (w tym działalności ochrony przed bezdomnymi zwierzętami), a jedynie i wyłącznie z punktu widzenia u.o.z. Chybiony jest zatem argument Sądu, że najrozmaitsze liczne kontrole nie wykazywały nieprawidłowości, skoro pod względem jakości opieki i losów zwierząt schronisko faktycznie nie było nadzorowane.

Teza postanowienia Sądu o tym, że oskarżeni nie popełnili zarzucanych im czynów, nie może być oparta na wybiórczych lub wręcz błędnych wskazaniach, że oskarżeni działali w sposób nie naruszający takich czy innych przepisów. Subsydiarny akt oskarżenia nie zarzuca im naruszania wszelkich przepisów, a jedynie niektórych, o istotnym znaczeniu przyczynowym dla zaistnienia przestępstwa znęcania się nad zwierzętami na wielką skalę. Związek między naruszeniem przez oskarżonych określonych norm prawnych, a skutkami w postaci znęcania się nad zwierzętami, został przedstawiony w subsydiarnym akcie oskarżenia w oparciu o powołane tam dowody.

2.

W kwestii znamion przypisywanego oskarżonym czynu znęcania się nad zwierzętami, w uzasadnieniu postanowienia Sądu zawarta jest oczywista dezinterpretacja przepisów prawa.

Za punkt wyjścia rozważań Sąd zdaje się przyjmować akceptowaną w orzecznictwie wykładnię znamion znęcania się nad zwierzętami, zawartą w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16.11.2009 r., sygn. akt V KK 187/09. Sąd I instancji cytuje z powołanego orzeczenia tezę, zgodnie z którą czyn znęcania się nad zwierzętami można popełnić tylko umyślnie z zamiarem bezpośrednim oraz dalej - że zamiar ma odnosić się do czynności sprawczych opisanych w art. 6 ust. 2 u.o.z., nie zaś do zadawania bólu lub cierpienia. Następnie z niezrozumiałych przyczyn Sąd przyjmuje tylko część tezy cytowanego wyroku (że czyn znęcania się nad zwierzętami można popełnić wyłącznie z zamiarem bezpośrednim), pomijając w sposób nieuprawniony istotny element wyводу Sądu Najwyższego, z którego wynika, że zamiar bezpośredni należy odnosić do czynności sprawczych, o których mowa w art. 6 ust. 2 u.o.z.. Ta powierzchowność w ocenie, powoduje wypaczenie sensu wypowiedzi Sądu Najwyższego i prowadzi sąd I instancji do nieuzasadnionej konkluzji „oczywistego braku podstaw oskarżenia”. Brak stanowczości sądu I instancji w kwestii przyjętego poglądu odnośnie strony podmiotowej czynu z art. 35 ust.1 u.o.z. uniemożliwia skarżącemu rzeczową polemikę z argumentami Sądu.

Tymczasem winien on się skupić na badaniu zamiaru oskarżonych W. Lubawskiego i Cz. Gruszeńskiego względem tworzenia struktur organizacyjno-prawnych dla przedsięwzięcia schroniska

dla zwierząt. Dla skarżącego oczywistym jest, że oskarżeni w pierwszej kolejności mieli na celu maksymalizowanie zysków spółki miejskiej, przy tym zasady logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego wskazują, że musieli mieć pełną świadomość tego, że ich działania bezpośrednio prowadzą do przepelniania zbyt małego jako obiekt, niewydajnego infrastrukturalnie i niedoinwestowanego schroniska, kosztem drastycznego obniżenia jakości warunków utrzymywania tam zwierząt.

Jako nadużycie należy bowiem traktować tezę Sądu, jakoby skarżący w subsydiarnym akcie oskarżenia zarzucał urzędnikom działanie w bezpośrednim zamiarze zadawania zwierzętom bólu i cierpienia (str. 10 uzas.). Nie jest też prawdą, że konstrukcja zarzutu wskazuje, iż z bezpośrednim zamiarem zadawania zwierzętom bólu i cierpienia oskarżenia udzielali zezwolenia dla PUK i zawierali z nim umowę. Postawienie takich wniosków przez Sąd może być skutkiem pobieżnej i nieuważnej lektury aktu oskarżenia, jeśli nie celowym rozmijaniem się z prawdą co do jego rzeczywistej treści.

Jak już powiedziano, zamiar bezpośredni, jako znamię podmiotowe znęcania się nad zwierzętami, odnosi się nie do zadawania bólu lub cierpienia (jak tego chce sąd I instancji), lecz do czynności sprawczej, która to cierpienie lub ból „rodzi”, jak to wyraźnie podkreśla cytowany wyrok Sądu Najwyższego. Czynności sprawcze zarzucane oskarżonym miały charakter sprawstwa kierowniczego (polegały na wykorzystaniu władzy w celu takiego, a nie innego ukształtowania schroniska dla bezdomnych zwierząt, jako miejsca przepelnionego, bez wymaganej infrastruktury, w którym dochodziło do eksterminacji zwierząt i które równocześnie przynosiło dochody spółce miejskiej) i bez wątplenia towarzyszył im zamiar bezpośredni ich dokonania. Następnie, sprawując fikcyjny nadzór nad działalnością spółki miejskiej obydwaj oskarżeni tolerowali taki właśnie sposób funkcjonowania schroniska, dopuszczając do znęcania się nad skoszarowanymi tam zwierzętami (art. 6 ust. 2 uoz - *przez znęcanie się nad zwierzętami należy rozumieć (...) świadome dopuszczanie do zadawania bólu lub cierpienia*). Nie sposób przyjąć, że udzielając konkretnego zezwolenia lub zawierając konkretną umowę, a następnie działając w trybie nadzoru, oskarżeni postępowali bez świadomości i bezpośredniego zamiaru utrzymywania licznych zwierząt, w dłuższym czasie, w określonych warunkach. Wszak zadanie gminne, którego realizacją kierowali, mówi właśnie o „zapewnianiu bezdomnym zwierzętom opieki”, co zakłada ich utrzymywanie.

Zarzucony aktem oskarżenia czyn utrzymywania zwierząt, choć miał charakter pośredni, bo formalno-instytucjonalny, przesądzał jednak o losie zwierząt w stopniu o wiele większym niż czyny ich bezpośrednich opiekunów (np. pracowników schroniska), którzy działali w podległości służbowej i w narzuconych im warunkach organizacyjnych, finansowych i dostępnej, niewystarczającej infrastruktury. To, że w decydującej mierze to właśnie oskarżeni „utrzymywali zwierzęta” z schronisku w Kielcach (działając niewątpliwie z zamiarem bezpośrednim), nie oznacza jeszcze że zwierzęta te były

utrzymywane w warunkach niewłaściwych. Kwestia, jakie to były warunki - dobre czy złe (przesądzająca o bycie przestępstwa znęcania się nad zwierzętami w tej formie sprawczej), powinna być ustalana obiektywnie i Sąd to uznaje. Ale zaraz sobie przeczy, bo to znamie strony przedmiotowej, ustalone obiektywnie, traktuje jako znamie podmiotowe. Stwierdza bowiem, że choć ostatecznie okazało się, że zwierzęta utrzymywane były w złych warunkach (o czym świadczy choćby wyrok Sądu Rejonowego w Kielcach z dnia 01.10.2014 r., sygn. akt II K 1128/11, uznający kierowniczkę schroniska Grażynę Khier - pracownika PUK, winną znęcania się nad zwierzętami w gminnym schronisku), to jednak oskarżeni przez całe lata nie mieli o tym pojęcia, bo przecież towarzyszył im zamiar utrzymywania zwierząt w dobrych warunkach, co ma wg Sądu stanowić o oczywistym braku podstaw oskarżenia.

3.

Jak zauważa Sąd I instancji umowy z ościennymi gminami podpisywał PUK. Skarżący zwraca zaś uwagę, że PUK czynił to w ramach kompetencji określonych przez oskarżonych W. Lubawskiego i Cz. Gruszeńskiego.

Oskarżeni nadzorowali działania podległej spółki, byli świadomi skali jej działań, danych dotyczących liczby przyjmowanych zwierząt oraz dochodów PUK, wynikających z nielegalnie podpisywanych umów. Taki stan, w oparciu o ramy tworzone przez oskarżonych od 2002 r., trwał także w okresie objętym zarzutem (lata 2006–2010), a przez cały ten czas oskarżeni byli głównymi architektami działalności schroniska, posiadali też wszelkie uprawnienia i instrumenty, aby w każdym czasie podjąć jakieś działania naprawcze. Uczynili to jednak późno (w grudniu 2010 r.), niechętnie i niedobrowolnie, a dopiero pod presją mediów ogólnokrajowych, mieszkańców miasta i organizacji społecznych, na fali skandalu i licznych doniesień do prokuratury (w tym kieleckiego powiatowego lekarza weterynarii).

PUK jako spółka miejska rozliczał się przed oskarżonymi ze swojej działalności gospodarczej. Oskarżeni musieli być świadomi tego, że spółka zarządzając schroniskiem generuje zyski, bo prowadzi działalność poza ramami zezwolenia, że w samym 2010 r. 2/3 wszystkich psów przyjętych do schroniska stanowiły te z gmin ościennych. Takich liczb nie sposób przeoczyć. Fakty te dowodzą przynajmniej fikcyjności nadzoru. Wieloletnie przyzwalanie na taką działalność oznacza, że oskarżeni bezpośrednio ponosili odpowiedzialność za drastycznie przepełnianie schroniska.

W ocenie skarżącego brak jest podstaw do przyjęcia poglądu o oczywistej bezzasadności aktu oskarżenia i braku związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy działaniami oskarżonych, a przestępczym charakterem funkcjonowaniem schroniska. W przeciwnym wypadku nie byłoby uzasadnienia dla wyrażenia przez Sąd następującego poglądu w niniejszej sprawie: „Przecież lekarze

weterynarii tak samo jak Grażyna Khier oraz inne osoby zatrudnione w schronisku byli odpowiedzialni za ochronę praw zwierząt, dysponowali określonymi uprawnieniami, fachowa wiedza, ciążyły na nich konkretne zobowiązania. To samo należy odnieść do dalszego ciągu osób odpowiedzialnych w powoływanych przez Sąd **łańcuchu** [podkreślenie Sądu], nie tylko z ramienia Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych sp. z o. o. w Kielcach zarządzającego schroniskiem, ale również urzędników Miasta Kielce.” (str. 7 uzas. postanowienia Sądu Rejonowego w Kielcach z dnia 23.05.2012 r., sygn. akt II Kp 147/12).

Skarżący zaznacza, że materiał dowodowy, na którym dwa różne składy orzecznicze tego samego sądu zbudowały dwa całkowicie odmienne poglądy na temat możliwości ponoszenia odpowiedzialności karnej przez urzędników miejskich za czyn związany z prowadzeniem schroniska, był tożsamy. Po wydaniu postanowienia sygn. akt II Kp 147/12 w sprawie nie pojawiły się żadne nowe okoliczności i ten sam materiał dowodowy stał się podstawą sformułowania subsydiarnego aktu oskarżenia. Skarżący akcentuje również, że nie chodzi tu wyłącznie o fakt dokonania przez dwa sądy w różnych składach odmiennych ocen tej samej kwestii (co się przecież zdarza). Należy jednak spojrzeć przez ten pryzmat na podstawę umorzenia przyjętą przez Sąd w aktualnie kwestionowanym postanowieniu Otóż niemożliwym jest, aby sąd w postanowieniu sygn. akt II Kp 147/12, bazując na tym samym materiale dowodowym, dopuszczał potrzebę rozważenia kwestii odpowiedzialności karnej urzędników miasta Kielce, podczas gdy dla takich oskarżeń rzeczywiście brak byłoby faktycznych podstaw. Jednym słowem, Sąd procedujący w dniu 23.05.2012 r., widząc oczywistą bezzasadność takich zarzutów (która wg Sądu procedującego w dniu 07.09.2015 r. rzekomo wręcz „rzuca się w oczy”), nie wysuwałby wyżej zacytowanej tezy.

Na marginesie skarżący zauważa, iż uzasadnienie orzeczenia sądu I instancji zawiera wewnętrzną sprzeczność, która nie pozwala na precyzyjną polemikę z jego poglądami.

Otóż Sąd najwyraźniej sam nie jest pewien, czy działanie oskarżonych w sposób oczywisty nie wypełniło znamion czynu z art. 231 k.k. Wskazuje na to logiczna analiza wywodów zawartych w uzasadnieniu postanowienia. Sąd twierdzi po pierwsze, że oczywiście i na pierwszy rzut oka widocznym jest, iż oskarżeni ani nie przekroczyli uprawnień, ani też nie dopuścili się niedopełnienia obowiązków w związku z działalnością schroniska dla zwierząt. W takiej zaś sytuacji Sąd nie powinien w ogóle podejmować rozważań na temat wypełnienia przez oskarżonych znamion czynu z art. 35 ust. 1 u.o.z. Sąd jednak wikła się w rozważania na temat strony podmiotowej czynu z art. 35 ust. 1 u.o.z. (zresztą błędne, co wykazano powyżej) - „Z tego względu należało przeprowadzić analizę zachowania oskarżonych Wojciecha Lubawskiego oraz Czesława Gruszewskiego pod kątem popełnienia

zarzucanego im subsydiarnym aktem oskarżenia przestępstwa (...)” (str. 8 uzas.). Jeśli zaś sąd I instancji odczuł potrzebę uczynienia tego typu rozważań, to brak znamion (lub brak faktycznych podstaw oskarżenia) co do czynu z art. 231 k.k. dla Sądu nie były oczywiste, budziły jego wątpliwości i wcale „nie rzucały się w oczy”.

Sąd uchylił się od przeanalizowania skutków niedopełnienia obowiązków wynikających z art. 7 ust. 3 u.c.p.g. przez W. Lubawskiego, czyli zaniechania określenia wymagań, jakie powinien spełniać przedsiębiorca ubiegający się o uzyskanie zezwolenia. Podobnie Sąd nie zbadał konsekwencji nieprawidłowej formy powierzenia zadań PUK przez Cz. Gruszeńskiego, co stanowiło przekroczenie jego uprawnień. Sąd przy podejmowaniu rozstrzygnięcia nie zajął się również fikcyjnym nadzorem nad spółką miejską, uskutecznianym przez całe lata przez obu oskarżonych. Sąd wadliwie ustalił stan faktyczny dotyczący zakresu działań oskarżonych i skutków tych działań dla prowadzenia schroniska, a następnie wyciągnął z niego nieprawidłowe wnioski prawne. W związku z powyższym niniejsze zażalenie jest konieczne i usprawiedliwione.

PREZES
Stowarzyszenia Obrona Zwierząt
Agnieszka Lechowicz